

NA DRODZE DO NIEBA

SPOTKANIE 12. Prawo jazdy

Osoby: mama, Bartek

Dom. Bartek i mama stoją i rozmawiają.

- BARTEK: Wiesz, mamó, chciałbym już mieć prawo jazdy.
- MAMA: Rozumiem, to faktycznie wielkie błogosławieństwo i ułatwienie - być kierowcą i mieć własny samochód. **(zwraca się do dzieci)** Kto z was chciałby już umieć prowadzić auto? **(dzieci się głoszą)**
- BARTEK: Mógłbym wtedy jeździć sam do szkoły i spać 10 minut dłużej rano... Mógłbym nawet wozić cię do pracy! **(zwraca się do dzieci)** A wy, gdzie chcielibyście pojechać swoim autem? **(kilkoro ochotników podaje przykłady)**
- MAMA: Pamiętasz, jak narzekałeś przed egzaminem na kartę rowerową?
- BARTEK: Pamiętam... No bo pani kazała nam się uczyć tych wszystkich znaków drogowych i rozwiązywać próbne testy.
- MAMA: A czy zdajesz sobie sprawę z tego, że żeby dostać prawo jazdy, też trzeba najpierw zdać egzamin? A nawet dwa?
- BARTEK: Czemu aż dwa?
- MAMA: Część teoretyczną i praktyczną. Za obydwa trzeba najpierw zapłacić...
- BARTEK: Są trudne? Musiałaś się przed nimi dużo uczyć?
- MAMA: O tak, naprawdę dużo. Najpierw trzeba jeździć kilka miesięcy z instruktorem...
- BARTEK: Wiem, autem z literką L na dachu.
- MAMA: Dokładnie, poza tym w domu trzeba samemu przyswoić zasady ruchu drogowego, żeby zdać egzamin teoretyczny.
- BARTEK: Tego się bałem... Wiesz, że nie lubię testów.
- MAMA: Później jest część praktyczna. To był dopiero stres! Zdawałam cztery razy!
- BARTEK: Jak to cztery razy?
- MAMA: Tak, mimo że bardzo się starałam, za każdym razem popełniałam jakiś błąd i musiałam zapisywać się na następny egzamin.
- BARTEK: Wygląda na to, że egzamin na kartę rowerową był jednak prostszy.
- MAMA: I darmowy!
- BARTEK: Ale warto było się pomęczyć?
- MAMA: Zdecydowanie! Wiesz, że w życiu nic nie przychodzi łatwo.
- BARTEK: Tak, zauważyłem...
- MAMA: Bycie kierowcą też nie jest takie proste i przyjemne. Odpowiadasz za bezpieczeństwo swoje i innych ludzi. Jeśli zrobisz komuś krzywdę, to pójdziesz do więzienia...
- BARTEK: A jak przekroczysz prędkość, to płacisz mandat. Masz rację, to nieprzyjemna strona bycia kierowcą... Ale i tak nie mogę się doczekać, kiedy będę miał własny samochód!

MAMA: No i brawo synku, cieszę się, że te przeszkody cię nie przerażają! Nie warto zniechęcać się trudnościami, bo wtedy nie zrobisz w życiu nic wartościowego!

BARTEK: Jasne, mammo. Przecież to ty mnie uczyłaś, że w życiu nic nie przychodzi samo! Idę na rower, pa! Tak, będę ostrożny i wezmę kask, nie musisz mi o tym przypominać...